

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 haleryzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 haleryzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Dzienniki o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 haleryzy. Wyrazy grub-
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 15 lutego.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Faustyna M. — Jutro: Julianny P. — Gr.-kat.: Dziś: 2 Fewr. Stritienie Hosp. — Jutro: 3. Symeona i Anny. Słowiański: Dziś: Szczęsta-wa. — Jutro: Milady bł.

Wschód słońca 6:40, zachód 4:38.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:50*, 6:35, 11, 12:45*, 4:15: do Rzeszowa 4:10: do Podwołoczysk 6:30, 10:55, 2*, 9, 11:05: do Czerniowiec 6:15, 9:20 2:40*, 10:40, 25:1*; do Kołomyi: 5:50; do Struja: 11:10; do Ławocznego: 7:30, 2:55, 6:25; do Sambora: 9:00, 4:20, 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:30; 11:15 do Belzca: 11:10; Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:50 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9-1 nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od 8-1 i od 4-7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatraina 18) w niedz. 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów naukowych codziennie od godz. 10-1. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9-2, w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 8-1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedzieli od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedzieli i poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczyński (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Naroanego Domu (Teatraina 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5-8 wieczorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Lwowskie Foto-Plastikon w Pasażu Hausmana (46 razy premiiowane) w tym tygodniu do widzenia: Podróż do Włoch południowych. — Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Wykłady powszechne: prof. Kaz. Twardowski: „O filozofii średniowiecznej“. Sala XIV Uniw. o g. 7.

Związek naukowo-literacki: Ks. Jan Gralewski: „New education i ustawy Komisji edukacyjnej“ o g. 8 wieczór.

Szkoła nauk politycznych (szkoła św. Jadwigi): dr. Gustaw Roszkowski: „Zarys prawa narodów“ o g. 6 wiecz.

Tow. ogrodników, p. E. Poluszyński: „Sadownictwo a dobrobyt“ o g. 6 w. (szkoła Staszica).

Kółko przyrodników: p. Retport: „O zwrotności roślin“ o g. 10:30 rano. Sala XV Uniw.

Wieczory i zabawy. Przedstawienie amatorskie w Czytelni katolickiej o g. 7 w.

Koncert Bratniej Pomocy słuch. Techniki w Filharmonii o g. 7 w.

Teatr miejski. Dziś (premiera) „Gra“, tryptyk-sceniczny Jerzego Żuławskiego: Jutro „Manon“, opera Massenet; występ M. Boyer.

Rada miejska.

Wczorajsze posiedzenie można bez przesady nazwać „najkrótszem“ bieżącej kadencji, trwało bowiem niespełna dwie godziny. Z szeregu uchwał i interpelacji zasługuje na zanotowanie interpelacja w sprawie tramwaju konnego — którego dyrekcyja zaczyna sobie wprost kpić tak z miasta, jak i publiczności. A prez. Michalski z niewytłumaczoną jakąś powolnością zabiera się do przypomnienia spółce tryesteńskiej warunków kontraktu. Pomimo dwukrotnej interpelacji ze strony radnych — prezydium miasta nie uczyniło nic, aby publiczności zapewnić wygodny przejazd tramwajem konnym. Ważną uchwałę powzięto co do pasażów. Zwrócił na to uwagę radnych r. Aschkenase, podnosząc, jakie kłopoty miałyby gmina, gdyby tak pewnego poranku właścicielom pasażów nie chciało się oświecać ich i brukować, albo nawet zamknąć, a gmina nie miałaby żadnej egzekutywy. Zresztą przebieg posiedzenia był następujący:

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił o głos r. Jonasz (głosy: „na urlopie“, r. J.: „dopiero od piątku“), zapytując prezydenta, co słyhać z kontraktem z dyrekcyją tramwaju konnego, która obowiązana była wypuszczać wozy co 5 minut, a tymczasem wypuszcza co 15 minut, na co żala się mieszkańcy Grodeckiego.

Prez. Michalski wyjaśnia, że zaraz po interpelacji na poprzednim posiedzeniu wysłał na miejsce strażnika i jednego z urzędników, aby notowali, jak często idą wozy tramwaju konnego. Notatek tych mowca nie ma przy sobie, o ile jednak sobie przypomina wozy te nie idą co 15, ale co 8 minut. W każdym razie prezydent zbada tę sprawę, zagładnie do kontraktu i przypomni dyrekcyi tramwaju konnego warunki zawartego kontraktu.

R. Hudec, wspominając o rozporządzeniu magistratu, na mocy którego lewą galeryę przeznaczono dla pań, a prawą dla mężczyzn, podnosi, że jest to ze szkoda dla obywateli, gdyż jak dotychczas panie bardzo mało korzystają z galeryi, a druga jest przepelniona. Wobec tego mowca prosi o zniesienie tego rozporządzenia, zwłaszcza, że teraz nadchodzi dyskusja budżetowa i teatralna, gdzie wielu obywateli chciałoby korzystać z galeryi, a tak muszą się cisnąć, bo druga galerya przeznaczona dla pań i jak dziś świeci pustkami. (Okłaski z galeryi).

Prez. Michalski odpowiedział, że wydał te zarządzenia na życzenie pań — wyrażone z wielu stron. Jeżeli jednak r. Hudec życzy sobie zmiany, magistrat rozpatrzy ten wniosek.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Po załatwieniu kilku rekursów budowlanych, referował r. Śliwiński sprawę pasażu, łączącego ulicę Sakramentek z ul. Ochronek na gruntach p. Rohatyna. Sprawa ta wywołała obszerną i namiętną dyskusję, w której zabierali głos rr.: Riedl, Schleyen, dr. Aschke-

nasę, Blumenteld, dr. Dwernicki i Rawski. W rezultacie uchwalono nie pozwolić na utworzenie pasażu po za centrum miasta i na przyszłość nie pozwalać nikomu na budowanie pasażów. Co do pasażu p. Rohatyna wzięto pod uwagę to, że pasaż ten zamknięty dwiema bramami uniemożliwiałby komunikację i utrudniałby akcję ratunkową w razie pożaru. Zresztą Rada miejska nie ma tej pewności, czy pasaż ten pod względem czystości i oświetlenia odpowiadałby ogólnym przepisom. Zdarzyłoby się bowiem mogło, że ciężar ten spadłby na gminę.

Z kolei w myśl wniosków referenta r. Śliwińskiego pozwolono na utworzenie nowej ulicy na gruntach Hofflichów, łączącej ul. Lyczakowską i Pijarów tuż za szpitalem powszechnym.

Z porządku dziennego referował r. Czarniecki sprawę subwencji dla Sokola-Macierzy. Uchwalono wypłacić Towarzystwu Sokół subwencję za r. 1905 w sumie 2.400 kor., a co do wyższej subwencji uchwalono wstrzymać się z tem do budżetu.

Wysokość wynagrodzenia dyetaryusza magistrackich referował r. Hauser. W myśl jego wniosku uchwalono płacić dyetaryuszom przed upływem dwu lat służby 2 k. 40 h., zaś po dwu latach 3 k. dziennie.

Na tem o godz. kwadrans na 9 zamknął prez. Michalski posiedzenie jawne z powodu nieobecności referentów, a zarządził tajne. Na posiedzeniu tajnem po przyznaniu szeregu darów z łaski, posunięto urzędnika manipulacyjnego Biura statystycznego p. Tadeusza Dyszkiewicza do IX rangi w charakterze starszego komisarza.

Na tem o godz. 8^{1/2} wyczerpano cały porządek dzienny i na przyszłe posiedzenie przyjdzie już dyskusja budżetowa.

Najbliższa przyszłość Chin.

(Wedle rozmowy z posłem chińskim w Berlinie).

„Berliner Tageblatt“ ogłosił interview z berlińskim posłem chińskim generałem Yinshangiem o obecnej sytuacji w Chinach. Wszystko, co się dzieje we Wschodniej Azji, zapowiada zbliżanie się wiekopomych wypadków. Z politycznych i militaryjnych wypadków la ostatniej Chinie wysnuły wniosek, że radykalna reforma całego ustroju państwowego jest ich kwestyją życia i musi wzmocnić wrodzone zalety narodu chińskiego. Przedewszystkiem chodzi o reformę armii i floty. Można łagodnie ale stanowczo odepchnąć od siebie narzucających się zewsząd przyjaciół i urządzić się wedle własnych życzeń i potrzeb. Jeżeliby wówczas Chinie musiały wystąpić w obronie swej nieetykalności lub w obronie przed nieproszonymi doradcami, świat po raz drugi doczeka się takich niespodzianek, jakie mu już sprawiła Japonia. Chinie już obecnie rozporządzają znakomitym materiałem wojennym, który najzupełniej wprawnie włada już

parę. Nagle i prawie równocześnie wrzenie ustało, mieszaniina pociemniała purpurowo, a potem — powolnie — zbladła aż do wodnistej zieloności. Mój gość, który bystem okiem śledził te przemiany, uśmiechnął się, postawił szklankę na stole i odwróciwszy się, spojrzął na mnie badawczo.

— A teraz — odezwał się — aby raz z tem skończyć!... Czy chcesz być rozsądnym? Czy przyjmiesz dobrą radę? Czy pozwolisz mi z tą szklanką w ręku wyjść z twego domu bez dalszych słów? czy też żądasz ciekawości ma zbyt silną władzę nad tobą? Namyśl się, zanim odpowiesz, bo stanie się, jak postanowisz. Stosownie do twego postanowienia, pozostaniesz, jakim byłeś przedtem, ani bogatszym, ani mędrszym, chyba, że usługa, okazana człowiekowi w śmiertelnej trwodze, może ci być policzoną za jedno z bogactw duszy. Albo, jeżeli wybierzesz inaczej, nowa dziedzina wiedzy i nowe widoki sławy i władzy rozтворzą się przed tobą, tu, w tym pokoju, w tej chwili, a wzrok twój olśni cud, który zachwiałby nawet niewiarę szatana!

— Sir — rzekłem, siląc się na spokój, daleki odemnie — mówisz pan zagadkami i nie powinienes się dziwić, że słuchając cię, nie czuję się zbyt silnie przekonanym. Ale postąpiłem za daleko na drodze zagadkowych usług, aby się wstrzymać, zanim ujrzę koniec.

(C. d. n.)

26)

LUDWIK STEVENSON.

DZIWNA PRZYGODA

DOKTORA JEKYLL'A I MR. HYDE'A.

Przekład z angielskiego

M. S-ej.

(Ciąg dalszy.)

Spostrzeżenia te, których wykład zajął tyle miejsca na papierze, były dziełem kilku sekund. Mój gość wrzał cały pod wpływem ponurego podniecenia.

— Czy masz to? — zawołał — czy masz? — A tak żywą była jego niecierpliwość, że schwycił mnie za ramię i usiłował potrząsnąć mną.

Usunąłem go, czując, że lodowaty dreszcz mrozi mi krew za jego dotknięciem.

— Poczekaj pan — rzekłem. — Zapominasz pan, że nie mam jeszcze przyjemności znać pana. Zechciej usiąść, proszę.

I dając mu przykład, usiadłem sam na swoim zwykłym miejscu, przybierając sposób bycia, właściwy mi wobec pacjentów, o ile spóźniona pora, moje zafrasowanie i zgroza, jaką mnie gość mój przejmował, pozwalały na to.

— Przepraszam pana, doktorze Lanyon — odpowiedział dość uprzejmie. — Masz pan zupełną rację i moja niecierpliwość wzięła górę nad moją uprzejmością. Przeszedłem tu zamiast pańskiego kolegi dra Henryka Jekyll'a, w krótkim i nagiętym interesie i my-

ślałem... — urwał, chwytając się ręką za gardło. Było widocznem, że pomimo pozornego panowania nad sobą mocował się rozpaczliwie z przystępem histeryi. — Myślałem... szuflada...

Tu zlitowałem się nad udręką mego gościa, a może, dając folę mojej własnej, wciąż rosnącej ciekawości.

— Oto jest, panie — rzekłem, wskazując szufladę, stojącą na ziemi poza stołem i dotąd jeszcze owiniętą papierem.

Poskoczył ku niej, lecz wnet zatrzymał się i położył rękę na sercu.

Mogłem słyszeć zgrzyt ściskających się zębów w konwulsyjnym skurczu szczęk, a wygląd jego był tak straszny, że zdjął mi lek o jego życie i zdrowie.

— Uspokój się pan — rzekłem.

Zwrócił się ku mnie z prerażliwym uśmiechem i jakby z nagłem postanowieniem rozpaczy, zerwał papier, pokrywający szufladę. Na widok jej zawartości wybuchnął łkaniem takiej niezmiernej ulgi, że stanąłem, jak skamieniały. Lecz już po chwili, głosem znacznie spokojniejszym:

— Czy masz pan stopniowaną szklankę? — zapytał.

Podniosłem się z pewnym wysiłkiem z siedzenia i podałem mu, czego żądał.

Podziękował mi, skinąwszy z uśmiechem głową, odmierzył parę uncyj czerwonego roztworu i dodał jeden miarę stapania się kryształów, nabierając jaśniejszej barwy, burzyć się z bulkotem i wyrzucać małe dymki

najnowszą bronią. Artylerya i kawalerya stoją na wysokości swego zadania, a przysłowiowe chińskie manewry przestały już być głupią komedią. Marynarka jest na razie rzeczą uboczną, ponieważ przedewszystkiem chodzi o obronę Chin na lądzie. (Czyżby przed Rosyą?) Ale także i marynarka zostanie pod względem jakościowym podniesiona bardzo wysoko, na co rząd nie żałuje środków. W sprawie reform wewnętrznych na pierwszy plan postawiono reformę finansów i waluty, jak również wprowadzenie nowego, racjonalniejszego systemu celnego i podatkowego, aby stworzyć zdrową podstawę dla ekonomicznego rozwoju państwa, dalej przez rozszerzenie sieci kolejowej i wogóle komunikacyjnej pociąć eksploatację bogactw naturalnych i rozwinąć handel zarówno wewnętrzny jak zagraniczny.

Potem tak dalej mówił dyplomata chiński:

Pragniemy jak najściślejszego stosunku z państwami obcymi. Ale nie możemy dopuścić, aby obce państwa zabierały nam terytoria i wymuszały na nas specjalne przywileje. Dla nas, otwarcie mówię, najmilszymi są kupcy tych państw, które nie usiłują tworzyć własnych kolonii w granicach państwa chińskiego. Austria np. która nigdy nie objawiła w tym kierunku żadnych pragnień, miałaby u nas pod względem narodowym jak najlepsze szanse. Jeżeli wśród ludu chińskiego istnieje wrogi dla cudzoziemców usposobienie, to prawdę nie nasza to wina. Przez sto lat niemal cudzoziemcy obrażają brutalnie i ignorują najświętsze uczucia naszego narodu.

Naturalnie, przegodnie pojawia się reakcja, a z nią i te wszystkie niemile dla cudzoziemców zjawiska, na które obecnie skarży się Europa. Przedewszystkiem czynią za nie misjonarzy odpowiedzialnymi. Oni są bowiem winni, jeżeli Chińczycy występują wrogo przeciw cudzoziemcom. Musi nas przeciw głęboko obrażać, jeżeli taki misjonarz zaczyna gwałtem nawracać nas na chrześcijaństwo. Na nasze uczucia nie zwracają przy tem żadnej uwagi. A tymczasem w ciągu tysiącleci kult przodków i nauka Konfucjusza stały się dla nas świętymi i drogami. Jeżeli jest coś lepszego i wyższego, chętnie poznamy to i przyjmujemy. Ale niechajże ludzie, którzy nam to przynoszą, sami stosują się do głoszonych przez siebie zasad. Niechaj więc protestanci i katolicy misjonarze nie kłócą się ze sobą i nie wykradają sobie nawzajem owieczek. Jakichże to ludzi udaje się misjonarzom nawracać? Po większej części są to wyrzutki społeczeństwa, dla których wszelka religia ma tylko o tyle wartość, o ile mogą z niej wyciągnąć dla siebie jakąś osobistą korzyść. Jak śmiesznym jest wogóle to misjonarstwo. W Europie pozostaje przeciw tak wiele do poprawienia, że nie potrzebnje ona chyba wydatkować swego świętego zapasu na mało wartościowych Chińczyków. Misjonarzy, powiadają, wciskają się do nas, oświecają Chińczyków, którzy stoją wiernie przy wierze swoich przodków. Odepchnięci wracają z większą jeszcze natarciwością, podburzają rodziny przeciw rodzinom, sieją waśń wśród ludności i ostatecznie doprowadzają do tego, że ktoś z krwią gorętszą pokusi się na ich życie. Wówczas nieszczęście jest gotowe. Misjonarz odwołuje się do swego rządu. Ten ostatni częstokroć wbrew własnej woli, jedynie pod naporem wielkiej potęgi we własnym państwie, zarządza środki energiczne i zmusza rząd chiński, aby ukarał jeszcze sprowokowanych swoich obywateli. Powtarza się to po tysiąc razy w każdej okolicy państwa, wskutek czego powstaje rozgoryczenie ludności przeciw cudzoziemcom wogóle, które w sposobnej chwili przejawia się w sposób gwałtowny.

Aby obecnie przyszło do takiego wybuchu, nie jest prawdopodobnym. Mocarstwa obce nie będą już wobec Chin tak śmiałe i rozkazujące, jak dawniej. Teraz właśnie mamy pierwszy ciekawy przypadek, że Stany Zjednoczone ustąpiły przed Chinami. Pokojowy środek bojkotu amerykańskich towarów w Chinach podzielał tak silnie, że rząd Stanów Zjednoczonych pospiesznie zniósł te wszystkie ograniczenia, które zaczął był stosować do emigrujących do Ameryki Chińczyków. Wobec Japonii Chiny także nie inaczej postąpią. Stronictwo narodowe, które jest obecnie tak czynne i ruchliwe, wymaga, aby Chiny pozostały dla Chińczyków. Nie chce ono Chin ani zjaponizowanych, ani z angliczowanych, ani tem mniej zrusyfikowanych, jeno chińskich. Zamach głośny na chińską ekspedycję naukową w Pekinie nie był z pewnością wykonany przez Chińczyków, bo ci nie byłiby użyli dynamitu. Zastosowanie tak nowoczesnego środka każe szukać sprawców w zgola innej stronie. Obecne demonstracje są spontanicznymi przejawami usposobienia mas ludowych. Cudzoziemcy dopoty drażnili śpiącego smoka chińskiego, aż się obudził. Jest on jeszcze zaspany i niedoświadczony, ale już prostuje swoje potężne łapy i podnosi swoje olbrzymie łapy. Że zaś żartownisie, którzy sądzili, że mogą mu zupełnie bezpiecznie tańczyć na nosie, pospadają przy tem z dość dużej wysokości, temu nie można zapobiedz, a tem mniej można się temu dziwić. Na nowo usnąć rozbudzonego smoka już niema sposobu. Cudzoziemcy mogli przeciw uszanować jego sen i długo jeszcze wzbogacać się skarbami tych krajów, których on strzeże. Teraz jednak niechaj zbierają to, co sami zasiali.

Niepokojącym jednak to wszystko nie będzie, jeżeli w Europie potrafią zachować zimną krew. Przy takim przewrocie, który się obecnie dokonywa w Chinach, nie wszystko naturalnie, może pójść zupełnie gładko. Wielu będzie się uważało za poszkodowanych, wielu będzie krzychało i skarżyło się na krzywdę. Jeżeli jednak mocarstwa zrozumieją, że Chiny bronią tylko swoich uprawnionych interesów i chcą pracować w celu zmodernizowania swojego ustroju wewnętrznego, to nie tylko nie dadzą się w błąd wprowadzić tym okrzykami

rzekomej rozpacz, ale przeciwnie użyczą rządowi chińskiemu pomocy w urzeczywistnieniu jego postępowych i cywilizacyjnych planów.

Byłoby strasznym nieszczęściem dla całego świata, gdyby które mocarstwo chciało próbować powstrzymać ten bieg wypadków, który się w Chinach obecnie rozpoczął. Jeżeli Stany Zjednoczone wysyłają teraz wojska na Filipiny w oczekiwaniu wyniknąć rychło mogących trudności i zawiślań w Chinach, to należy z jak największym naciskiem stwierdzić, że Chiny nie mają żadnych zamiarów tego rodzaju, któreby usprawiedliwiały takie zarządzenia. Do ponownego najazdu mocarstw europejskich na Chiny z pewnością nie przyjdzie. Już wypadki ostatnich dwóch lat wykluczają wprost to, aby wojska obcych mocarstw mogły tak, jak wówczas, obok siebie walczyć. Dlatego jestem skłonny przypuszczać, że zbrojenia Stanów Zjednoczonych skierowane są zupełnie przeciw komu innemu, niż przeciw Chinom. Wyraźniej jednak, podobnie jak w sprawie owego zamachu dynamitowego w Pekinie, nic w tej sprawie powiedzieć nie mogę.

Z Rosyi i Zaboru.

Więści z Królestwa.

Warszawa. (Tel. wł.) General gub. wojenny Szatilow mianowany został naczelnikiem sztabu kaukaskiego okręgu wojennego.

Łódź. (Tel. wł.) Nowy cenzor łódzki Petrow objął obowiązki. Policja na jego żądanie skonfiskowała wydanie wieczorne „Neue Lodzer Ztg.“

Wczorajszej nocy odbyły się liczne rewizje i aresztowania.

Przeszło 100 osób z inteligencji i robotników odstawiono do więzień.

W kilku większych fabrykach zastrajkowali robotnicy w liczbie około 600.

Warszawa. (Tel. wł.) Wydawca „Biesiady literackiej“ p. Józef Niemira skazany został administracyjnie na 1000 rubli kary za zamieszczenie artykułów przeciw rządowych w 2 i 3 numerze „Biesiady“.

W d. 19 b. m. odbył się rozprawa w procesie redaktora „Gazety Polskiej“ Gadomskiego z powodu wydrukowania artykułu p. t. „Prowokacya“, omawiającego krytycznie działalność policji warszawskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Zdarzyły się znów dwa wypadki obrabowania sklepów monopolowych. Przy ul. Chmielnej l. 54 wtargnęli do takiego sklepu 4 mężczyźni przywódcie ubranych i uzbrojonych w rewolwery. Jeden z nich chwycił za gardło sklepowego, pozostali zaś zabrali z szuflady 50 rubli.

We wsi Obrochta pod Warszawą napastnicy nieschwytni również zabrali ze sklepu całą gotówkę kasową 400 rubli.

„Warsz. Dn.“ donosi, że z rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego straty, jakie skarb poniósł z powodu ostatniego rabunku, będą ściągnięte z mieszkańców gminy według rozkładu przymusowego.

Nie kijem go, lecz pałką.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lokal. Anz.“ donosi z Petersburga, że krąży tam uporczywie wiadomość, iż stan wojenny, który obecnie jest zaprowadzony w wielu częściach Rosyi, ma być pozornie zniesiony. Równocześnie przeciw mają general-gubernatorowie i naczelnicy zarządów żandarmerji otrzymane specjalne upoważnienia i pełnomocnictwa, które w gruncie rzeczy będą się równały faktycznemu zatrzymaniu stanu oblężenia.

Echa rewolucyi moskiewskiej.

Petersburg. (Tel. wł.) „Russkij Listok“ donosi, że śledztwo w sprawie znanych wypadków grudniowych w Moskwie wyjaśniło, iż rewolucyjniści rozporządzali kadrami drużyn i uzbrojonych robotników, w ogólnej liczbie 20.000 ludzi. Wszyscy rewolucyjniści uzbrojeni mieli być w dobre karabiny mauserowskie, strzelające na 1200 kroków. Członkowie drużyn otrzymywali żołd w wysokości od 1 rb. 25 kop. do 2 rb. 50 kop. dziennie. Strajkujący robotnicy otrzymywali po 30 kop. dziennie. W chwili wybuchu powstania władze rządowe miały podobno do swego rozporządzenia tylko 1500 (?) bagników. Stosunek się zmienił się dopiero, gdy przybyły posiłki z Petersburga. Kadry członków drużyn składały się wyłącznie z młodzieży, w wieku najwyżej 28 lat.

Różne wieści.

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek wybuchu petard zranionych zostało ośm osób.

Mitawa. (Tel. wł.) Rozstrzelano tu na mocy wyroku sądu wojennego czterech agitatorów socjalistycznych.

Wilno. (Tel. wł.) Rewolucyjniści obrabowali milionera Blumberga na trzysta tysięcy rubli i umknęli bez śladu.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Po p. Chocu zabrał głos minister spraw wewnętrznych hr. Bylandt-Reidt. Oświadczył on, że rząd zawsze poczyni te zarządzenia, które uważać będzie za potrzebne do utrzymania porządku. Musiano wrócić ludności uczucie bezpieczeństwa i pewności, szczególnie w chwili, gdy celem przeprowadzenia reformy wyburzyć spokój i bezpieczeństwo w kraju muszą być utrzymane. (Przerwywania ze strony czeskich radykałów).

Po dalszej jeszcze dyskusji nagłość wniosku odrzucono.

Izba przystępuje do porządku dziennego, t. j. do dyskusji nad kontyngentem rekrutów. Zabrał głos p. Gaiwosch, jako sprawozdawca.

P. Gniwosch na wstępie swego sprawozdania wspomniał z uznaniem o działalności dotychczasowego, długoletniego referenta komisji wojskowej Popowskiego, który z powodu słabości nie mógł objąć referatu.

Mowca wskazał następnie na konieczność utrzymania silnej, meźnej i karnej armii, ażeby monarchia mogła w związku państw sprzymierzonych zająć należne jej stanowisko i wystąpić przeciw jawnym i ukrytym nieprzyjaciolom. Dalej zwrócił mowca uwagę na tę okoliczność, iż pomimo zapewnień pokojowych, wszystkie państwa zbroją się. Wspomniał wreszcie o wojnie japońsko-rosyjskiej, o zbrojeniu się Anglii i Ameryki i prosił o uchwalenie kontyngentu rekrutów.

Posel Kaftan wywodził, że forma wniesienia w tym roku przedłożenia o rekrutach nie uwzględniła zupełnie zmiany stosunków na Węgrzech, gdzie dualizm wprost już nie istnieje. Mowca omawia stosunki węgierskie i zapytuje, co się stanie, gdy monarchia zostanie zmuszoną do wojny, skąd weźmie się rekrutów i pieniądze, wobec stanowiska Węgier. Nie należy zbyt polegać na trójprzymierzu, gdyż w krytycznej chwili liczba sprzymierzeńców może znacznie zmaleć.

Mowa p. Dulęby.

P. Dulęba oświadczył na wstępie swojej mowy, że musi z najgłębszym oburzeniem odeprzeć onegdajsze słowa dwu mowców w tej Izbie, obrażające nie tylko uczucia patriotyczne i dynastyczne, ale także proste uczucia ludzkości. Wobec takich ubolewania godnych wytkroczeń i zniewag, niezawsze się jest w stanie natychmiast odpowiednio wystąpić. Trwałe środki zaradcze możnaby uzyskać tylko przez stosowną zmianę regulaminu, której Koło polskie oddawna się domaga (okłaski wśród Polaków). Mowca oświadcza, że Koło polskie będzie głosować za kontyngentem rekrutów, jako środkiem do utrzymania armii i mocarstwowego stanowiska monarchii.

Jednak Koło polskie uczyni to bez względu na swój stosunek do dotychczasowego rządu. (Okłaski). Jeżeli jednak postanawiamy pozostać wiernymi naszej zasadzie utrzymania godności monarchii i państwa na zewnątrz, to przeciw z ubolewaniem musimy zaznaczyć, że wiele żądań, stawianych przez Koło polskie od szeregu lat w tej Izbie i w delegacjach, nie zostało przez zarząd wojskowy spełnionych. Wśród reform, które napróżno wyczekują urzeczywistnienia, między innymi wymienić należy: reformę ustawy wojskowej, reformę wojskowej procedury karnej, ustawy kwaterunkowej. Dwie ostatnie sprawy nie doszły nawet do stadium przygotowań przedwstępnych. Tak samo liczne rezolucje, uchwalone w tej Izbie, spoczęły w pyle zapomnienia, a rząd nie raczył nawet zawiadomić parlamentu, co z niemi zrobił.

I tak n. p. w roku zeszłym poseł Petelenz wniosł dwie petycje z żądaniem zniesienia drugiego, karnego roku służby dla jednorocznych ochotników, którzy nie zdolali złożyć egzaminu oficerskiego, a drugą z żądaniem zrównania uczniów szkół realnych, handlowych i przemysłowych z absolwentami gimnazjów, co do jednorocznej służby, a wreszcie z domaganiem się uregulowania raz wreszcie sprawy rejonów fortyfikacyjnych. Owóż należałoby oczekiwać od ministerstwa obrony krajowej dokładnej odpowiedzi, co zrobił z temi petycjami?

Reforma wojskowej ustawy karnej nie stanowi też wcale zaszczytnej karty w historii kultury austriackiej. Od tylu lat słyszymy ustawicznie, że projekt nowej ustawy jest już niemal gotowy, że chodzi jeszcze o kilka specjalnych punktów, co do których trzeba się porozumieć z rządem węgierskim, a jednak mimo nagłych domagań się parlamentu, owoców tego wcale nie widać. Wówczas parlament węgierski jeszcze był zdolnym do pracy, mimoto nie spieszo się wcale z przedłożeniem mu tej sprawy. Wobec tego terazniejsze zapewnienia ministerstwa obrony krajowej, że reforma powyższa „jest w toku“, zakrawa poprostu na ironię i doprawdy odpowiedzieć na nią należało zapytaniem, która generałya po nas doczeka się wreszcie tej reformy? (Głosy: Bardzo słusznie!).

A jakżeż ma się sprawa ze zniesieniem rewersów demolacyjnych? Po raz pierwszy poruszono ją w delegacjach w sierpniu r. 1869. Od tego czasu powtarzano to żądanie 45 razy. (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!) Pochwalano niezliczone rezolucje i wysłuchano wiele przyrzeczeń, a w r. 1901 wręczono obustronnym prezydentom gabinetów projekt odpowiedniej ustawy. A jednak co się z nim stało? Koło polskie musi więc narazie domagać się z naciskiem, aby nie lekceważono jego żądań. (Głosy: Najwyższy czas!) Lud rolny w Galicyi najdotkliwiej cierpi pod ciężarem służby wojskowej i należałoby, aby w proporcji do ponoszonych przez niego ciężarów, zarząd wojskowy przyszedł dla niego z odpowiednimi ulgami. Zarząd wojskowy nie powinien traktować ludu rolniczego, jak zawistnego spekulanta, któremu jak najbardziej trzeba ukrócić jego naleźności, ale jak zaprzyjaźnione mocarstwo, dostarczające najlepszego żołnierza. Z zadowoleniem przyjąć więc należy do wiadomości, iż nastąpiło pewne polepszenie w cenach, płaconych ludności rolniczej, jednakże należy się domagać, aby te ceny zastosowano do rzeczywistej wartości.

Następnie mowca domagał się poparcia przez wojskowość hodowli koni, szczególnie w Galicyi wschodniej, gdzie chów koni jeszcze z początkiem 19 wieku stał

bardzo wysoko, jednak z czasem zupełnie upadł. Nowa ustawa o podwodach wojskowych zrobiłaby wiele dobrego dla ludności galicyjskiej, gdyby nie to, że zarząd wojskowy uczynił ją iluzoryczną w znacznej części, posługując się pośrednikami. W dalszym ciągu dr. Dulęba domagał się większego udziału rękodzielników w dostawach wojskowych, gdyż przyznany udział 20 procent nie odpowiada stosunkom Galicji, gdzie niema przemysłu wielkiego.

W sprawie języka pośredniczącego w żandarmerji mowca przyłączył się do wywodów posła Kaftana — a zakończył swą przemowę życzeniem, aby minister obrony krajowej, który dopiero od niedawna pozostaje w urzędzie, jaknajrychlej poinformował się o życzeniach i potrzebach Galicji i nareszcie te życzenia spełnił. (Żywe oklaski i gratulacje).

Mowa p. Rottera.

Po przemowach pp. Königa (Młodoczecha) i Steinera (Wszechniemca) zabrał głos p. Rotter i w mowie swej przytoczył szereg postulatów galicyjskich w zakresie wojskowym. Mowca jeszcze przed trzema laty w dyskusji nad kontyngentem rekruta krytykował zarząd wojskowy i ciężary, ponoszone przez ludność. Jeżeli armia jest koniecznością państwową i narzędziem do utrzymania mocarstwowego stanowiska monarchji, to z drugiej strony niezaprzeczenie powinny się żądania jej liczyć z finansową możliwością państwa. Gdzie się o tem nie myśli, tam może się łatwo zdarzyć, że właśnie w chwili, kiedy się to cenne narzędzie okaże najniezbędniejszym, z braku zasobów nie dopisze. Liczba wojsk, stojących w Galicji, nie odpowiada cyfrze, pobieranego z tego kraju rekruta. Nadwyżkę rekrutów wysyła się do innych krajów, gdzie z powodu nieznanomości języka nie mogą w pełnej mierze korzystać z nauki i używani są do niższych posług, nie mających związku ze służbą wojskową.

Ważną kwestyą jest sprawa udziału rękodzielników w dostawach wojskowych i powiększenie ich udziału w tych dostawach, dalej sprawa remontów i sposób odszkodowania za szkody, sprawione podczas manewrów. Zwykle załatwia się tę sprawę tak, że całą przeznaczoną na odszkodowania kwotę wstawia się do budżetu, a potem wymierza się odszkodowania nie w miarę wyrządzonych szkód, ale w miarę przyznaných środków. Przytem wymaga się od gmin, aby zapamiętały sobie, które pułki wyrządziły szkodę.

W sprawie rewersów demolacyjnych potrzeba było tylko porozumienia się z parlamentem węgierskim. Ale wtedy, gdy ten parlament był jeszcze czynny, nie robiono nic, teraz gdy tam, jak się zdaje, czynności parlamentu będą na długi czas zawieszane, nagle ministerstwo robi minę, jakby się bardzo spieszyło z załatwieniem tej sprawy, której jednak załatwić nie może nie ze swej winy. W rzeczywistości zdaje się, że ta sprawa wcale nie tykano i wcale jej załatwić nie chciano, chociaż jeszcze w roku ubiegłym pos. Petelenz ponowił odpowiednie żądania Galicji.

Mowca rozpatrywał dalej stosunki wzajemne ludności cywilnej i wojskowej i jako przykład przytoczył sprawę właściciela ziemskiego Matejki z ks. Windischgraetzem. W tym wypadku z powodu wybrków kilku oficerów cierpieć musiał niewinny i poszkodowany właściciel wsi. A kiedy go z tego powodu skazano na 10 dni aresztu, to ci sami oficerowie jeszcze dwukrotnie na jego polach urządzili sobie polowanie. Jeżeli w podobnych wypadkach wniosie się zażalenie do starostwa, otrzymuje się odpowiedź, że podobne przyjemności podnoszą żołnierskiego ducha oficerów.

Pogarszają tę sytuację braki w wojskowej procedurze karnej. Oficer ma sam prawo orzekania, czy został obrażony, jest więc oskarżycielem, sędzią i wykonawcą w jednej osobie. Żołnierz wogóle względem osób cywilnych mają swobodę naruszania prawa domowego, jak to w sposób zupełnie nieodpowiedzialny robi żandarmerja. Co do maltretowania żołnierzy, to mniej się o podobnych faktach obecnie słyszy. Nie należy jednak stąd wnioskować, że nastąpiło istotne polepszenie: tylko władze wojskowe stały się ostrożniejsze i baczniejsze, aby fakty znęcania się na jaw nie wyszły. I tak np. zabroniono jednorocznym ochotnikom opowiadania o zdarzeniach w wojsku. Chorych żołnierzy w ostatnich czasach traktuje się niemal z reguły, jak symulantów, a jeżeli lekarz wojskowy go nie może opatrzyć, zabrania się używania lekarzy cywilnych. (Głosy ze strony Wszechniemców: „To tak, jak w pocztowej kasie oszczędności“). Jeżeli żołnierz popełni samobójstwo, a kula go nie zabije na miejscu, traktuje się go w sposób, jak takiego, który w karygodny sposób sam siebie okaleczył. Co do nauki w wojskowych zakładach naukowych, mowca przyłączył się do wywodów p. Sternberga. W wychowaniu wojskowym należałoby pielęgnowanie uczuć patriotycznych pogodzić z poszanowaniem narodowości i ludzkiej godności, gdyż inaczej po trzyletniej służbie żołnierz wychodzi z szeregów tylko rozgoryczony. Mowca oświadczył się następnie za tem, aby prawo jednorocznej służby przysługiwało nie tylko gimnazjalistom, ale także uczniom szkół handlowych i innych podobnych. W Niemczech prawo to przysługuje nawet pewnym kategoriom robotników, a zaprowadzenie takiego zwyczaju miałyby donieść znaczenie socyalne, gdyż zbliżyłoby bardzo robotników do społeczeństwa. U nas jednakże Rada honorowa oficerska karze pozbawieniem szarży rezerwowych oficerów, którzy w stanie cywilnym zajmują się rękodzielnictwem lub rolnictwem. A jednak ci panowie zapominają, że cesarz Józef, chcąc zaznaczyć swe poszanowanie dla rolnictwa, sam szedł za pługiem. Również cesarz chiński w pewne wielkie święta prowadzi pług

aby zaznaczyć wysokie dostojęstwo społeczne rolnictwa, a historia uczy, że Cyncynat od pługa powołany został do objęcia dyktatury. A przecież dyktator rzymski to chyba nie jest mniej niż lejtnant austriacki. W końcu mowca oświadczył się przeciw drugiemu rokowi służby dla jednoroczniaków, którzy nie zdali egzaminu oficerskiego i zakończyli ponowieniem obu rezolucy: pos. dr. Petelenza (żywe oklaski).

Na tem dyskusję zamknięto. W końcu posiedzenia traktat handlowy z Włochami i Belgią bez dyskusji odesłano do komisji, poczem posiedzenie zamknięto. Następane dziś.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kolo polskie przygotowuje interpelację w sprawie ustawy kanałowej i w sprawie pytania dlaczego rząd nie zwołuje rady wodnej. Ta interpelacja ma być wniesioną przez całe Kolo polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych zebrała się komisja parlamentarna Koła polskiego, celem zastanowienia się nad tem, czy przyjąć referaty w komisji budżetowej, złożone przez stronnictwo chrześcijańsko-społeczne i przez posłów, należących do frakcji większej własności zachowawczej. Po dłuższej dyskusji postanowiono owe referaty przyjąć.

Z komisji Izbowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji szkolnej na wniosek p. Stwiertni kierownik ministerstwa oświaty przyrzekł poczynić przygotowania do założenia szkoły garbarskiej w Tyśmienicy. Na razie ma być wysłany do Tyśmienicy nauczyciel wędrowny.

P. Romańczuk przedewszystkiem zaś upominał się, ażeby ów nauczyciel wędrowny władał językiem ruskim. Ton jego przemówienia był tego rodzaju, że kierownik ministerstwa oświaty mógł wynioskować, iż prof. Romańczukowi nie zależy na założeniu szkoły garbarskiej w Tyśmienicy na wypadek, jeżeliby nie uwzględniono w jak najszerszym zakresie języka ruskiego.

Wiedeń. (TBK.) Na temże posiedzeniu komisji szkolnej p. Rotter referował sprawę wniosku posła Malika i tow. o wydanie normalnego planu na budynki szkolne. Referent zakwestyonował kompetencję Rady państwa w tej sprawie. Kierownik ministerstwa oświaty oświadczył, że w niektórych krajach już istnieją odpowiednie rozporządzenia, a rząd poddaje obecnie je rewizji. Prace odpowiednie są w toku, a kiedy będą już ukończone, ułożone zarysy przedłoży się organom krajowym, kompetentnym w tej sprawie, aby wydały odpowiednie rozporządzenia. Po krótkiej dyskusji polecono referentowi wypracowanie sprawozdania z uwzględnieniem wyjaśnień, udzielonych przez kierownika ministerstwa oświaty.

P. Rotter referował z kolei trzecią sprawę, mianowicie założenie Izby chemicznej. Sprawę tę po dłuższej dyskusji formalnej postanowiono odroczyć celem zasięgnięcia informacji w ministerstwie handlu.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Położenie parlamentarne pozornie się poprawiło, ponieważ około godziny 1 po południu udało się wczoraj rozpocząć drugie czytanie ustawy rekrutacyjnej. Lecz równocześnie wczoraj już stało się widocznym, że gabinetowi bar. Gautscha nie udało się odwrócić uwagi parlamentu od przesilenia węgierskiego i od tak pilnych, a nie załatwionych spraw, jak ustawa kanałowa, upaństwowienie kolei prywatnych, reforma procedury karnej wojskowej, oraz inne ważne reformy, rozpoczęte lub zapowiedziane przez rząd.

W ten sposób główny cel zapowiedzenia przez gabinet Gautscha reformy wyborczej się nie powiódł. Stanowisko gabinetu w Izbie poselskiej jest stanowczo słabsze, aniżeli było na wiosnę. Obecnie ani jeden z poważnych polityków nie zdecydował się na wstąpienie do gabinetu i związanie swoich losów z losem politycznym bar. Gautscha.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbyło się posiedzenie parlamentarnego klubu wiernokonstytucyjnego wielkiej własności, na którym zajęto stanowisko z powodu wystąpienia w Izbie posłów Sternberga i Steina. Wyrażono głębokie ubolewanie z powodu mów tych posłów, które nie tylko atakują podstawy konstytucyjne, ale obrażają patriotyczne uczucia ludności.

Wiedeń. (TBK.) Klub środka uchwalił, że względu na wczorajszą mowę Sternberga w Izbie posłów, następującą rezolucyę: „Klub centralny odpiera z oburzeniem wygłoszone na wczorajszym posiedzeniu Izby enuncyacje posła Sternberga, obrażające w wysokim stopniu dynastyczne i patriotyczne uczucia ludności i ubolewa, że w tej Izbie można było nietykalność poselską w taki sposób nadużyć“.

Wiedeń. (TBK.) Klub włoski ogłosił następujący komunikat: „Klub włoski w Izbie posłów w tym celu poparł swymi podpisami wniesione wczoraj przez inne stronnictwa nagłe wnioski, aby przez to zadokumentować oburzenie z powodu stanowiska, zajętego przez rząd wobec nagłego wniosku Włochów w sprawie Tryestu. Jeśli jednak włoscy posłowie nadal nie będą nagłych wniosków popierali, to tylko z tej przyczyny, ponieważ nie chcą opóźniać przyjęcia do skutku reformy wyborczej, którą poprzeć pragną w założeniu, iż nie naruszy ona praw narodowych“.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz wczoraj po audyencji, danej bar. Fejervaryemu, przyjął na posłuchaniu austriackiego ministra spraw wewnętrznych. To posłuchanie trwało całą godzinę i było poświęcone reformie wyborczej.

Przesilenie węgierskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bar. Fejervary pozostał i nadal w Wiedniu, gdyż wczorajsza audyencya u monarchy minęła bez rezultatu. Chodzi pogłoska, że bar. Fejervary przedłożył cesarzowi projekty do 3 pism odręcznych, a mianowicie:

— pierwsze pismo odręczne zwołuje Sejm w taki sposób, jak wcześniej, aniżeli na 1 marca b. r., a mianowicie na 19 b. m.;

— drugie pismo odręczne rozwiązuje Izbę poselską;

— trzecie pismo odręczne jest przeznaczone dla tego komisarza królewskiego, który ma w zastępstwie monarchy przeczytać mowę tronową i akt zawiadamiający o rozwiązaniu Izby poselskiej.

Budapeszt. (TBK.) Deputacja miasta Nagy Banya wręczyła wczoraj posłom: Koszutowi, Apponyiemu i Zichyemu dyplomy obywateli honorowych. W przemowie, wygłoszonej przy tej sposobności, Koszut wyraził się, że się zbliżają ciężkie czasy, w których każdy Węgier musi pamiętać o obowiązkach obywatela węgierskiego. Nadchodzi czas, kiedy nie tylko Sejm, ale także może i komitaty zmuszone będą do milczenia, kiedy więc obywatel będzie musiał stanąć w obronie ojczyzny. Nie znaczy to jednakże, ażeby zaraz miano chwycić za broń, ale że każdy musi silnie wytrwać w swoim patriotyzmie i w biernym oporze, tak, ażeby rządzący musieli zdobywać z osobna każdego Węgry, tak jak fortecę. Jeżeli się tak stanie, to możemy być spokojni o przyszłość, gdyż zmęczymy wreszcie władzę. Nie traćmy przeto odwagi, gdyż możemy być pewni, że zdołamy wydobyć ojczyznę z ciężkiej próby. Jeżeli nadejdzie okres samowoli, to przygotuje on nie rok 1867, tylko r. 1848.

Hr. Apponyi odpowiedział deputacyi również, że prawdopodobnie bramy parlamentu zostaną na długi czas zamknięte, a prawdopodobnie ograniczoną zostanie wolność prasy i wolność zgromadzeń. Idą więc ciężkie czasy próby narodowej. Nie należy jednak tracić otuchy, że próby te przetrzymamy i że nastaną chwile lepsze. Oby Bóg dopomógł nam do zwycięskiej walki!

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Doniesienie jednego z pism węgierskich, jakoby cesarz w rozmowie z pewnym politykiem powiedział, że musi obstawać przy niemieckiej komendzie ze względu na sojusz z Niemcami, który obowiązuje Austrię do zatrzymania języka niemieckiego w armii, jest poprosu niesmacznym pomysłem.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wyjazd arcyksięcia Józefa, według krążących pogłosek, stoi w związku z obecnymi powikłaniami politycznymi.

Słychać, że były minister honwedów Nyiri jest upatrzony na nowego prezidenta ministrów.

Pobory wdów-emerytek.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ donoszą, że w austriackim ministerstwie skarbu jest przygotowywana akcja, która ma na celu polepszenie poborów wdów emerytek tzw. starego stylu. Wdowy tej kategorii mają być zrównane z wdowami, które pobierają emeryturę na podstawie ustawy z r. 1896.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Trybunał najwyższy zniżył karę studentowi Konopczyńskiemu, skazanemu za zranienie łaską komisarza Tomasika na 1 rok więzienia — do 6 miesięcy więzienia z potrąceniem więzienia śledczego, tak, że Konopczyński będzie miał do odsiedzenia tylko 4 i pół miesiąca.

Sprawa marokańska.

Berlin. (B. Wolfa). Delegat niemiecki Radolin odbył wczoraj z delegatem francuskim Revoilem w Allgieras konferencyę i wręczył mu niemieckie propozycyę co do uregulowania sprawy politycy w Maroku.

Zajścia kościelne we Francji.

Paryż. (TBK.) Wczoraj przedpołudniem odbyło się bez przeszkód inwentarowanie w kilku kościołach paryskich, tylko w kościele „Notre Dame des champs“ musiano wyłamać szafy, gdyż nie chciano udzielić komisji kluczy.

Barcelona. (TBK.) Onegdaj na ulicy wybuchła maszyna piekielna. Ponieważ jednak była nieszkodliwa, sądzą, że to był niesmaczny żart.

Paryż. (TBK.) Prezydent Loubet przyjął wczoraj rosyjskiego ambasadora Nelidowa, który wręczył mu z powodu jego ustąpienia insygnia orderu Andrzeja w brylantach.

Rjeka. (TBK.) W towarzystwie żeglarskiem węgiersko-kroackiem wybuchł strajk powszechny. Odbywa się tylko ruch pocztowy, ruch osobowy wstrzymany.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb dr. Mengera przy udziale min. Randy, profesorów uniwersytetu, studentów, posłów i robotników.

Wiadomości bieżące.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Łańcutcie z grupy większych posiadłości rozpisano namiestnictwo na dzień 15 marca b. r.

— Tow. Zabaw Ludu i Młodzieży ogłasza, że musiało odroczyć tak zapowiedziany na dziś wyścig saneczkowy, jak zawody w jeździe sztucznej na lodzie (niedziela 18 b. m.). Termin nowy ogłoszony będzie w swoim czasie.

— Z życia młodzieży. III posiedzenie „Kółka krajow...

— Raut Czytelni Akademickiej. Program rautu Czytelni Akademickiej uległ w ostatnich dniach zmianie.

— U arcybiskupa ks. Bilczewskiego odbył się wczoraj obiad, do którego, prócz dostojnego gospodarza, zasiadli b. namiestnik hr. Piniński, ks. arcybiskup Theodorowicz, ks. biskup dr. Wałęga, wiceprezydent Rady szkol. kraj. dr. Piażek, r. dw. Franke, inspektorowie krajowi szkół radcy Baranowski, Zaleski, Lewicki, Dworski, Matujów, Majchrowicz, Kawecki, Stefanowicz, prof. Ciesielski, prof. Fiedler, prof. Studziński, poseł Barwiński, pralaci Lenkiewicz i Biliński, prof. gimn. Jahner i Lewicki, sekretarz namiestnictwa Czerny i Niesiolowski.

— Śledztwo w sprawie usiłowanego morderstwa na osobie p. Kazimierza Flacha, oficjala dyrekcyi domen i lasów, nie jest jeszcze ukończono. Nowicki, który broni się nieświadomością popełnionego czynu, stara się wylać śledztwo przez zeznawanie okoliczności, rzucających podejrzenie na inne osoby. Stan p. Flacha polepszył się już o tyle, że mógł opuścić szpital. Śledztwo prowadzi sędzia Werhanowski.

— Spiszeńca meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 14 lutego br.:

Table with columns: Godzina (Czas słowski), Ciśniecie w mm., Temperatura C., Wiatr, Opad w 24 g. (w mm.), Temperatura w rano, w dzień, w wiecz.

Uwaga: Pogoda przy zniżenem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Depesze z ostatniej chwili.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.) W pomieszkaniu pewnego robotnika przy ul. Gazetnaja wpadły wczoraj władze na trop komitetu rewolucyjnego, który właśnie odbywał posiedzenie. Aresztowano 5 osób, w tem dwóch studentów i jedną studentkę. Skonfiskowano wiele pism.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zatwierdził ponowny wybór Stanisława hr. Tarnowskiego na prezesa Akademii Umiejętności.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Rada państwa przyjęła nową ustawę o zgromadzeniach, mocą której ustawa z 25 października zostaje zniesiona. Ustawa nowa postanawia, że zgromadzenia wyborców I stopnia mogą się odbywać bez udziału przedstawiciela władzy, ale za poprzedniem zawiadomieniem policji. Zgromadzenia zaś II stopnia mogą się odbywać bez zgłoszenia ich w policji. Opublikowanie ustawy nastąpi w przyszłym tygodniu.

Odesa. (Pet. Ag. tel.) Na prospekkie Aleksandrowskiej znaleziono 3 bomby, zawinięte w gazety. Zarządzono aresztowania podejrzanych osób.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handiowych.

Wiedeń. 14 lutego. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 38'40 do k. 38'80. Tendencja: stała.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 62'75 do 63—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——. Kosikowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——, w całych wagonach K. —— do —— beczkami, do ——. Tendencja: spokojna.

Wiedeń: d. 14 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. ——. Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 298—. Towarzystwa żegluga na Danaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264—. Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 263—. Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4. proc. 100—. b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 25'35, Zakł. kredytowa dla handlu i przem. po 100 zł. 476—. Clary 40, m. k. 147—. Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 79—. Losy m. Krakowa 20 zł. 92—. Pożyczka m. Lublany k. zł. 61—. Ofen 40 zł. 164—. Palffy 40 zł. m. k. 5 172—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 52—. Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 33'20, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 57—. Saima 208.— zł. m. kon. 71'50. Pożyczka salcburska 148'55. zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. —— 149'25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 534—.

Paryż, d. 14 lutego. Trzy procent. renta 99'42, ——. Berlin, d. 14 lutego. Banknoty austriack. 85'20, Spirytus ——. Frankfurt, d. 14 lutego. Austr. kred. 211'90 Laura ——. Disconto 189'40 Koleje państwowe ——. Alpy ——. Usposobienie: —.

Depesze z targu piędzkiego. Wiedeń. 15 lutego Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 672'50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 791'50. Akcje Anglo banku 326'25, Akcje Unionbanku 564'50, Akcje Länderbanku 441—, Akcje Bankvereinu 562'90, Akcje Boden credit 1080—, Akcje gal. Banku hipoteczn. 550—, Akcje kolej państwowych 672—, Akcje kolei południowej 127'25 Akcje Tramway A. ——. Akcje kolei Elbethal. 440—, Akcje kolei półn. 5650—5690, Akcje kolei czern. 583— Akcje Alpy 534—, Akcje Rima Muranyi 530'50, Akcje Prag. Tow. żel. 2640—, Akcje Fabryki broni 565—, Akcje tureckie tytoniowe 373'50, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 658—, Oblig. węg. ind. 96'05, Renta majowa 100'10, Austr. Renta koronowa 100'10 Węg. Renta koronowa 93'90, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'15, 4 proc., listy Banku hipoteczn. 98'65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100'80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'75, 4 proc. listy Banku kraj. 99'55, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'55, 5 proc. komunalne obligacje Bankokraj. 19—, Obligacje propinacyjne 99'90, 4 pfo. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99'50, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 98'05, Losy tureckie 149'75, Marki 117'35, Ruble 251'50, Kredyty ——. Alpy ——. Węgier. kred. ——. Unionbank ——. Koleje ——. Usposobienie: spokojne przy ustalonych kursach. — Kredyty i koleje państw. przejściowo bardziej ożywione.

Table with columns: Gal. poz. kraj. z r. 1893, Gal. obl. prop. z r. 1839, Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900, Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892, Listy zastawne, Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l., Bukow. zakł. kred. ziemski, Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l., los. w 50 lat w. austr., los. w 50 l. w. koron., Tow. kred. ziem. los. w 56 lat, los. w 41 lat, Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l. zwr. w 57 1/2 l., oblig. komun. 2 emis., 3 e. l. w 42 l. 4 1/2, 4 e. l. w 45 l. 4, kol. l. w 57 1/2 l., Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr., los w 50 l. w. koron., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Kolej półn. ces. Ferd. era. z r. 1886, Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%, 1884, Węg.-Gal. kolej em. 1870, 1878, 1887, Losy procentowe (za sztukę), Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł., 1889 po 100 zł., Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a., Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a., Pożyczka serbska prem. po 100 fr., Losy bezprocentowe (za sztukę), Budapeszteńskie Basilia po 5 zł. w. a., Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a., Clary po 40 zł. m. k., Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a., Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a. prem. m. Lublany po 20 zł., Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a., Palffy po 40 zł. m. k., Czerw. krzyża austr. tow. po 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł., Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł., Salma po 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł., Tureckie obl. kol. po 400 fr., Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł., Kupony i 3% obligacje premiove (1880), pre- i 5% austr. zakł. kr. ziem. (1889), miowe i 4% pożyczki pr. węg. Banku hip., Akcje (przedsiębiorstw transportowyci), Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., akcje zakład 200 zł., Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k., Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., Lwów-Kleparów-Jaworów 4%, wschoen. gal. lokal. 200 zł., państwowych 200 zł. = 500 fr., węg. galicyj. lokal. 200 zł., Akcje banków (za sztukę), Banku Anglo-austr. 240 Kor., Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor., Peszt. Banku handl. 1000 K., Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor., Węg. Banku kredyt. 400 Kor., Galic. Banku hipotecznego 400 Kor., Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor., Banku dla krajów koronnych 400 Kor., Banku Austro-węg. 1400, Czesk. Banku Związk. 200 Kor., Zivnostenska banka 200 Kor., Akcje (przedsiębiorstw pr. emystowych), Galic. karp. naft. tow. 500 Kor., Schodnicy 500 Kor., Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.), Berlin i niem. m. bank za 100 marek, Londyn za 10 funtów szter., Paryż za 100 fr., Petersburg i Warszawa za 100 rubli, Włoskie banknoty za 100 lirów, Waluty, Dukat cesarski, 20-frankówka, 20-markówka, Saweryn angielski zł., Niemieckie banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100, Ruble banknoty za 100.

Berlin. 15 lutego. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Krayv. 211'90 Staatsbahny 144— Disconto Comandit 189'40, Berlin Tow. handl. 174'75, Laura 247—, Bonumery 247—, Kolei połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 214'10, Kolei warsz.-wied. 128'25, Kolei morza śródziemnego —, Kolei Meridionalna 148'25, Lisy tureckie 147'25, Renta włoska —, Harpener Kopalnia węgla 215'25, Kolei Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 25—, Kolei Henry 134'25, Niemiecki bank narodowy 133'40, Kanada Preferred 174'60, Akcje żegluga hamburskiej 166'10, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 288—.

Berlin 15 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 211'90, Staatsbahny 144—, Lombardy 25—, Disconto Comandit 189'40, Ruble 214'10. Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 15 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 101'50, Austr. renta złota 100'65, Austr. akcje kredytowe 211'80, Staatsbahny 144'10 Lombardy 25'10, 4-proc. austr. renta koronowa 100'30. Tendencja: silna.

Paryż, d. 15 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99'42, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 93'60, Losy tureckie 146—, Nowe tureckie Consol —, Ottomany 626— Deber 476— Chartered —, Rio-Tinto 16'67, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —. Tendencja: —.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 14 lutego. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 16'72 do 16'74. Pszenica na maj od — do —. Pszenica na październik od 16'70 do 16'72. Żyto na kwiecień 1906 r. od 13'64 do 13'66. Żyto na październ. od 13'38 do 13'40. Owies na kwiecień 1906 r. od 14'74 do 14'76. Ories na październ. od 12'30 do 12'34. Kukurudza na maj 1906 13'68 do 13'70. kukurudza na lipiec od 13'84 do 13'86, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 27'70 do 27'90. Pogoda: ładna.

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego:

- 1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal.
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Glińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Glińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu „OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor. Adres: Lwów, ul. Piekarska 13 wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 13 lutego 1906 r. obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Table with columns: Ogólny dług państwa, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa kolejowe, Dług państw. kraj. kor. węgier., Inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Gal. obl. prop. z r. 1839, Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900, Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892, Listy zastawne, Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l., Bukow. zakł. kred. ziemski, Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l., los. w 50 lat w. austr., los. w 50 l. w. koron., Tow. kred. ziem. los. w 56 lat, los. w 41 lat, Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l. zwr. w 57 1/2 l., oblig. komun. 2 emis., 3 e. l. w 42 l. 4 1/2, 4 e. l. w 45 l. 4, kol. l. w 57 1/2 l., Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr., los w 50 l. w. koron., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Kolej półn. ces. Ferd. era. z r. 1886, Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%, 1884, Węg.-Gal. kolej em. 1870, 1878, 1887, Losy procentowe (za sztukę), Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł., 1889 po 100 zł., Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a., Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a., Pożyczka serbska prem. po 100 fr., Losy bezprocentowe (za sztukę), Budapeszteńskie Basilia po 5 zł. w. a., Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a., Clary po 40 zł. m. k., Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a., Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a. prem. m. Lublany po 20 zł., Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a., Palffy po 40 zł. m. k., Czerw. krzyża austr. tow. po 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł., Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł., Salma po 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł., Tureckie obl. kol. po 400 fr., Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł., Kupony i 3% obligacje premiove (1880), pre- i 5% austr. zakł. kr. ziem. (1889), miowe i 4% pożyczki pr. węg. Banku hip., Akcje (przedsiębiorstw transportowyci), Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., akcje zakład 200 zł., Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k., Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., Lwów-Kleparów-Jaworów 4%, wschoen. gal. lokal. 200 zł., państwowych 200 zł. = 500 fr., węg. galicyj. lokal. 200 zł., Akcje banków (za sztukę), Banku Anglo-austr. 240 Kor., Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor., Peszt. Banku handl. 1000 K., Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor., Węg. Banku kredyt. 400 Kor., Galic. Banku hipotecznego 400 Kor., Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor., Banku dla krajów koronnych 400 Kor., Banku Austro-węg. 1400, Czesk. Banku Związk. 200 Kor., Zivnostenska banka 200 Kor., Akcje (przedsiębiorstw pr. emystowych), Galic. karp. naft. tow. 500 Kor., Schodnicy 500 Kor., Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.), Berlin i niem. m. bank za 100 marek, Londyn za 10 funtów szter., Paryż za 100 fr., Petersburg i Warszawa za 100 rubli, Włoskie banknoty za 100 lirów, Waluty, Dukat cesarski, 20-frankówka, 20-markówka, Saweryn angielski zł., Niemieckie banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100, Ruble banknoty za 100.